



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(949)

95. posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
w dniu 15 października 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o biokomponentach stosowanych w paliwach ciekłych i biopaliwach ciekłych (cd.).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych (cd.).
3. Sprawy organizacyjne.

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Pieniążek)

(Brak nagrania)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Daria Oleszczuk:

...komponentów jest nieuzasadniona ze względów technologicznych, technicznych oraz prawnych. Paliwa ciekłe bezwarunkowo muszą spełniać warunki jakościowe określone w rozporządzeniu ministra gospodarki w sprawie szczegółowych wymagań jakościowych dla niektórych paliw ciekłych. Regulacja ta określa wymagania jakościowe w odniesieniu do benzyn silnikowych oraz olejów napędowych do pojazdów samochodowych. Paliwa ciekłe, zgodnie z definicją zawartą w ustawie o biokomponentach stosowanych w paliwach ciekłych i biopaliwach ciekłych odnoszącą się do benzyn, w zakresie zawartości biokomponentów ściśle odpowiadają wymogom rozporządzenia i Polskiej Normy PN-EN 228 dotyczącej benzyn silnikowych oraz są zgodne z warunkami jakościowymi określonymi w Światowej Karcie Paliw z grudnia 2002 r. Podobnie dodatek do 5% estrów kwasów tłuszczowych spełniających warunki jakościowe Polskiej Normy PN-EN 14214 do olejów napędowych spełniających warunki Polskiej Normy PN-EN 590 nie powoduje ich niezgodności z warunkami określonymi w wyżej wymienionym rozporządzeniu.

Propozycja znakowania na dystrybutorze zawartości biokomponentów w paliwach ciekłych nie jest uzasadniona żadnymi wymogami międzynarodowymi, w przeciwieństwie do obowiązku oznakowania dystrybutorów, z których sprzedawane byłyby inne paliwo ciekłe niż określone w normach. Dyrektywa 2003/30 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 maja 2003 r. w sprawie promowania użycia w transporcie biopaliw i innych paliw odnawialnych kładzie szczególny nacisk na informowanie społeczeństwa o zawartości biokomponentów w paliwach ciekłych, ale dotyczy to przypadku, gdy przekracza ona 5%. Wymóg taki obejmuje mieszanki estru etylowego kwasów tłuszczowych z olejem napędowym pochodzenia mineralnego, jak również mieszanek bioetanolu z benzynami.

Propozycja dotycząca zmiany art. 14 nie jest naszym zdaniem uzasadniona, a oznaczanie na dystrybutorze procentowej zawartości biokomponentu w każdej partii dostarczonego paliwa znajdującego się w zbiornikach stacji paliwowych jest z technicznego oraz logistycznego punktu widzenia trudne i kosztowne w realizacji, a co najważniejsze, informując klientów o składzie fizyko-chemicznym paliwa, nie informuje się ich o jego jakości. Negatywne stanowisko wobec propozycji znakowania dystrybutorów paliw ciekłych co do zawartości biokomponentów przedstawili również producenci i importerzy paliw ciekłych.

Uwaga szósta, do art. 15. Określone w art. 15 projektu ustawy kompetencje prezesa URE w części dotyczącej prowadzenia monitoringu rynku paliw pokrywają się z kompetencjami prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów określonymi w ustawie o systemie monitorowania i kontroli jakości paliw ciekłych. Zbiorcza informacja przygotowywana przez prezesa URE, o której mowa w tym przepisie, powinna ograniczyć się do biokomponentów. Obowiązek monitorowania rynku paliw ciekłych i biopaliw ciekłych wynika ze zobowiązań międzynarodowych oraz potrzeb krajowych. Prowadzenie całościowego monitoringu przez prezesa URE pozwoli na określenie ilości paliw ciekłych, biopaliw ciekłych oraz biokomponentów wprowadzonych do obrotu, informacja ta jest niezbędna do obliczenia skali ulg podatkowych oraz ze względu na konieczność przygotowywania co roku przez Radę Ministrów na podstawie art. 12 ust. 6 projektu rozporządzenia. O ile kompetencje prezesa Urzędu Regulacji Energetyki i prezesa UOKiK mogą się w pewnym zakresie pokrywać, o tyle zupełnie odmienne są cele i zakres gromadzonych informacji, co wynika z ustawy o biokomponentach oraz z ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw ciekłych.

Uwaga siódma. Zastrzeżenie budzi także przyjęty w projekcie ustawy sposób określania wysokości kar i uzależniania ich od wielkości obrotu. Trudno nam się ustosunkować do tego przepisu, należałoby koniecznie uzgodnić to z ministrem sprawiedliwości i ministrem gospodarki; sądzę, że przedstawiciel tego ostatniego nam pomoże.

Uwaga ósma. Nie jest właściwy zapis art. 21 ust. 2 projektu zmieniający art. 21 ust. 1 ustawy o systemie monitorowania i kontroli jakości paliw ciekłych. Znajdujący się w Sejmie projekt nowej ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw ciekłych zawiera inaczej sformułowane przepisy dotyczące kar nakładanych na przedsiębiorców dokonujących obrotu paliwami ciekłymi niespełniającymi wymagań jakościowych oraz ze znacznie podwyższoną zawartością biokomponentów. Zmieniła się także numeracja w ustawie, ale to już jest kwestia redakcyjna. Na obecnym etapie bardzo trudno to zrealizować. Rządowy projekt ustawy został przekazany do Sejmu 19 września, 29 września został skierowany do pierwszego czytania w komisji gospodarki, w związku z tym trudno nam jest odnieść się do numeracji przepisów, w ogóle do kwestii redakcyjnych.

Ostatnia uwaga, dziesiąta. W opinii UOKiK niezbędne jest zweryfikowanie zgodności art. 22 z prawem unijnym, a w szczególności z art. 28. Mamy opinię Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej w tej sprawie, odnosi się ona do tych zagadnień.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

To wszystko, Pani Minister?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Daria Oleszczuk*: Tak.)

Dziękuję, Pani Minister.

Bardzo proszę przedstawiciela Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o przedstawienie stanowiska.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Nadzoru Rynku
w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów Renata Wolanin:**

Dziękuję bardzo.

Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie komisji sejmowej dotyczące rządowego projektu ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw ciekłych. Rozumiemy problemy ze skorelowaniem tych prac; podjęcie takich działań jest niezbędne, ponieważ regulacje te są bardzo ze sobą związane i trzeba to mieć w pamięci. Dla nas jest bardzo ważne, aby te ustawy były spójne, dlatego poddajemy ten problem pod rozwagę wszystkich. Powtarzam, w tej chwili toczą się prace parlamentarne nad dwiema ustawami jednocześnie i w związku z tym należałoby uzgodnić różne kwestie, żeby nie zmarnować wysiłku, jaki został włożony w opracowywanie w Sejmie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw ciekłych.

Nie mieliśmy okazji przedyskutować poszczególnych uwag z ministerstwem rolnictwa ani z ministerstwem gospodarki. Wydaje nam się, że są one zasadne.

Jeśli chodzi o kwestię rezerw państwowych i zapasów obowiązkowych, to naszym zdaniem niesłusznie została wprowadzona jednolita regulacja dotycząca jednych i drugich. Rezerwy państwowe to własność budżetu skarbu państwa, można powiedzieć, że administracja za pomocą agencji kontroluje ilość i jakość tych paliw, zaś zapasy obowiązkowe to własność przedsiębiorców, którzy obracają paliwami. Mają oni obowiązek zachować pewien poziom zapasów gwarantujący bezpieczeństwo energetyczne państwa, ale są to paliwa, które jednego dnia mogą znajdować się w jednym magazynie, drugiego dnia w innym, i wtedy te pierwsze zostają uwolnione do obrotu, więc nie jest możliwe, aby miały one inne parametry niż paliwa znajdujące się w obrocie, bo one też znajdują się cały czas w obrocie i są jego przedmiotem.

Ze wstępnego rozeznania tematu, jakie przeprowadził urząd, wynika, że zamiarem projektodawców było, aby rezerwy państwowe i zapasy obowiązkowe nie były gromadzone w formie biopaliw i biokomponentów, ale to jest inna regulacja niż ta, która mówi, iż do rezerw nie stosuje się przepisów tej ustawy. Ta regulacja określa zasady prowadzenia obrotu biopaliwami, w związku z tym stwierdzenie, że określone w niej zasady nie dotyczą rezerw, nie oddaje, naszym zdaniem, zamiaru projektodawców. Jeśli ma to być norma stanowiąca, że rezerwy państwowe i zapasy obowiązkowe nie mogą być gromadzone w formie biopaliw, to tak powinien brzmieć zapis, a ten, który znajduje się w art. 1 ust. 2, jest nieprawidłowy i naszym zdaniem nie oddaje tej intencji.

Bez względu na uzasadnienie kwestia definicji paliwa ciekłego pozostaje niezmienną. W ustawie o monitorowaniu i kontrolowaniu jakości paliw ciekłych mamy jedną definicję paliw, a w ustawie o biokomponentach – inną. Niezależnie od tego, czy one są słuszne, czy nie – my nie kwestionujemy ich zasadności – w tak zbliżonych do siebie ustawach błędem jest tworzenie dwóch definicji, dlatego, naszym zdaniem, powinny być one ujednocnione.

Dostrzegliśmy problem, iż nie jest określone wprowadzenie do obrotu, od którego zależy sankcja, zaś w przepisach, z mocy których urząd kontroluje, wprowadzenie do obrotu i obrót mają różne znaczenia. W obowiązującej ustawie o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw ciekłych obrót to tylko zaopatrywanie pojazdów na stacjach paliwowych, wprowadzanie do obrotu w innych przepisach to tylko pierwsze wprowadzenie na rynek dokonywane przez producenta, w innych – każde udostępnienie dystrybutorowi, sprzedawcy. Ponieważ każda ustawa definiuje wprowadzenie do obrotu i każda robi to w inny sposób, w omawianej regulacji należałoby rozstrzygnąć, co jest rozumiane jako wprowadzenie do obrotu w rozumieniu jej przepisów.

Ponieważ nie znamy do końca zamiarów projektodawców, trudno nam zaproponować właściwe brzmienie tej definicji.

Czwarta uwaga. Inspekcja Handlowa została zobowiązana do prowadzenia kontroli, ale nie został określony jej zakres. W ustawie o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw ciekłych inspekcja ma precyzyjnie wyznaczone zadania i określone instrumenty działania oraz jego skutki, tutaj jest tylko krótki przepis, że prowadzi ona badania na podstawie ustawy o Inspekcji Handlowej. Będziemy mieć problem ze sposobem prowadzenia kontroli, bo naszym zdaniem nie jest jasne, czy inspekcja ma kontrolować faktyczną jakość paliwa, czy tylko fakt, czy towarzyszy mu odpowiedni dokument.

Jeśli Inspekcja Handlowa zgodnie ze ustawą ma do czynienia z produktem, który jest opatrzony certyfikatem, nie może przeprowadzić badań w laboratorium innym niż akredytowane. Jeśli minister do spraw rynków rolnych określi akredytowane jednostki, które mogą prowadzić badania, i taka jednostka wyda certyfikat, to na podstawie żadnych przepisów nie można ustalić, czy inspekcja ma prawo go kwestionować. Z przepisu wynika, że ktoś będzie wydawał certyfikat i że kontrolę prowadzi Inspekcja Handlowa. Czy to znaczy, że oddaje ona biopaliwa jeszcze raz do badania w innej jednostce? Czy ma kwestionować samą jakość, czy tylko sprawdzić, czy jest certyfikat? Jeśli jest to ograniczone tylko do certyfikatów, to taki powinien być zapis w ustawie.

Uwaga piąta i kwestia oznakowania dystrybutorów. Z obowiązujących przepisów, między innymi z ustawy o cenach wynika, że na stacjach paliwowych powinien być dokument, który określa parametry jakościowe sprzedawanego paliwa. To jest w tej chwili wymagane i kontrolowane przez Inspekcję Handlową, dlatego cały czas funkcjonują dokumenty wskazujące na jakość paliwa, w związku z tym oznaczanie... Jest przepis prawny, który mówi, że klient ma prawo zapoznać się z tym dokumentem, w związku z tym jeśli jest on na stacjach i jest powiązanie pomiędzy konkretną dostawą a sprzedawaną partią, to nie ma wielkiej bariery technicznej, by oznaczyć dystrybutor na podstawie takiej specyfikacji jakościowej.

Jeśli chodzi o kompetencje prezesa URE i prezesa UOKiK, to oczywiście nam nie przeszkadza, że będą oni przygotowywali takie same dane, jest to po prostu, naszym zdaniem, nieekonomiczne, aby dwa urzędy realizowały takie same zadania. Jeśli jeden z nich został zobowiązany przez ustawę do zbierania określonych danych, to być może ich prezesi powinni się porozumieć i przekazywać je sobie. Zresztą raport będzie przygotowany dla Rady Ministrów, więc prezes URE też będzie się z nim zapoznawał, dlatego uważamy, że jest to niepotrzebnie nakładana na niego praca, którą i tak będzie wykonywał prezes UOKiK na podstawie innych przepisów. Jednak merytorycznie nie zgłaszamy zastrzeżeń do takiego uregulowania. Jeśli prezes URE ma wykonywać taką samą pracę, to oczywiście nie narusza to ani naszych uprawnień, ani obowiązków, ani nam nie ułatwi zadania, tyle tylko, że prezes URE będzie robił to samo, co my.

Nie znamy stanowiska Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej w kwestii uzależnienia kar od wysokości obrotów, ale Inspekcja Handlowa będzie miała problem z ustaleniem ilości paliwa wprowadzonego do obrotu z naruszeniem przepisów, ponieważ może ona tylko zbadać, ile paliwa jest w zbiorniku, co zresztą też jest technicznie bardzo trudne. Wprowadzamy taką karę, że jeśli kogoś złapano... Jeśli ktoś ma wielki zbiornik, a w nim resztkę paliwa, i zostanie złapany na tym, że jest ono niewłaściwej jakości, wtedy poniesie małą karę, bo miał go mało, tymczasem jeśli ktoś ma mały zbiornik, ale pełen, będzie miał wymierzoną większą karę tylko dlatego, że go

złapiemy – mówiąc kolokwialnie – z większą ilością towaru. Inspekcja Handlowa nie ma instrumentów prawnych, żeby ustalić wielkość obrotu dokonywanego przez podmiot, niespełniającego kryteriów określonych w przepisach. Faktycznie nie spełnia przepisów prawa towar, który został wprowadzony do obrotu tydzień, dwa tygodnie albo godzinę wcześniej, zaś inspektor zastaje określony stan faktyczny. Kara może być uzależniona od wielkości obrotu tylko wtedy, jeśli wprowadzi się domniemanie, że na przykład cały obrót, całe sprzedane paliwo było niezgodne z przepisami. W każdym razie będzie bardzo trudne technicznie do wykonania będzie ustalenie ilości wprowadzonych od obrotu paliw, biopaliw czy biokomponentów.

Ostatnia nasza uwaga dotyczy wspomnianego postulatu zsynchronizowania prac nad obydwoma ustawami. Wiem, że jest to trudne do realizacji, ale naszym zdaniem w sytuacji, kiedy raz przedkładana cała ustawa o systemie monitorowania jakości paliw ciekłych – bo to nawet nie jest nowelizacja, tylko nowa ustawa – warto przyjrzeć się, jakie tam zostaną dokonane zmiany, chociażby na poziomie prac Sejmu, i jakie jest przedłożenie rządowe, aby to wszystko skorelować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel ministra gospodarki, pan Banaszak, chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Energetycznego
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej**

Leszek Banaszak:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałbym tylko potwierdzić, że to, co zostało powiedziane przez obecną tutaj panią minister, zostało uzgodnione wcześniej z ministrem gospodarki, pracy i polityki społecznej. Jak sądzę, jest wolą nas wszystkich, żeby podobne trzy ustawy, których zakresy częściowo się pokrywają, były ze sobą zgodne, ale to jest oczywiste. Tyle mam do powiedzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Czy pan Zajdler, przedstawiciel UKIE, chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo.

**Refendarz w Departamencie Prawa Europejskiego
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Robert Zajdler:**

Dziękuję ślicznie.

Szanowni państwo, mamy trzy zastrzeżenia do prezentowanej ustawy. Najważniejsze jest związane z art. 22 mówiącym, że biokomponenty mogą być produkowane wyłącznie z surowców rolniczych zebranych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Co prawda ograniczenie to będzie pozostawało w mocy jedynie do dnia akcesji, jednak

z uwagi na wieloletnie umowy kontraktacji, dłuższe niż pięcioletnie, spowoduje ono zamknięcie rynku dla biokomponentów z innych państw członkowskich Unii, co będzie stanowiło barierę w handlu, sprzeczną z art. 28 traktatu rzymskiego.

Oprócz tego mamy dwa zastrzeżenia, które wynikają z przyjęcia 8 maja 2003 r. dyrektywy o promocji biopaliw w transporcie. W art. 2 dyrektywy jest określony inny zakres definicyjny pojęć niż w art. 2 projektu ustawy. Dotyczy to w szczególności zawężenia pojęcia biopaliw, braku definicji biomasy i braku definicji innych paliw odnawialnych.

Trzecia kwestia wiąże się z art. 12 ust. 6 projektu ustawy. Chodzi tutaj o sposób liczenia udziału biokomponentów w paliwach: w projekcie dyrektywy jest to powiązane z wartością opałową paliw, zaś w projekcie ustawy – z ułamkiem objętości paliw. Dyrektywę Polska jest zobowiązana wdrożyć do swojego systemu prawa do 31 grudnia 2004 r., w związku z tym jeszcze mamy czas na zmianę art. 2 i art. 12 ust. 6, ale zasadnicza niezgodność występuje w art. 22 projektu ustawy, w związku z tym nasza opinia o tym zapisie jest negatywna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Chwileczkę, Panie Senatorze, najpierw wysłuchajmy przedstawicieli wszystkich zaproszonych gości, a później my zabierzemy głos – taki mamy zwyczaj w Senacie. Proponuję, aby teraz głos zabrał poseł sprawozdawca, pan Marek Sawicki.

Proszę.

Poseł Marek Sawicki:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Niezmiernie mnie cieszy stanowisko zaprezentowane przez panią minister. Wskazuje ono na to, że jest wola w rządzie Leszka Millera, aby ta ustawa została uchwalona. Jako posła opozycji cieszy mnie to szczególnie.

Chcę powiedzieć, że z wielkim rozczarowaniem wysłuchałem przedstawiciela Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej i jego uwag. Szanowni Państwo, ustawa o monitorowaniu i kontrolowaniu jakości rynku paliw...

(Głos z sali: Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.)

Przepraszam, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Ustawa o monitorowaniu i kontrolowaniu jakości rynku paliw od samego początku była dziełem rządu. Już w momencie, gdy ją uchwalaliśmy, wiedzieliśmy, że jest zła. To państwo proponowali zmiany, także w zakresie obowiązków i odpowiedzialności Inspekcji Handlowej.

Myślę, że skoro dzisiaj ponownie zaczęliśmy pracę w Sejmie nad tą ustawą, właściwie nad nową ustawą, to tak naprawdę wszelkie odniesienia, jakie będą konieczne i pojawią się jeszcze w ciągu najbliższych kilku tygodni, a być może kilku miesięcy – bo tej ustawy nie da się tak szybko zrobić – będą mogły być wniesione do tamtej regulacji. I jak tą ustawą możemy zmieniać ustawę o monitorowaniu i kontrolowaniu jakości rynku paliw po to, żeby pewne rzeczy ze sobą skorelować, tak będzie można to zrobić i w tamtej regulacji. Nie widzę więc żadnych przeszkód, żeby ta ustawa mogła być wprowadzona.

Posiadanie dokumentu określającego jakość paliw było, jest i długo jeszcze będzie obowiązujące, każdy kupujący ma prawo się z nim zapoznać. Niech pani sobie przypomni, był moment, kiedy chcieliśmy, aby taki dokument za każdym razem był przytwierdzany do dystrybutora i prezentowany na zewnątrz. Jest to praktycznie niemożliwe, bo dokument dostawy wcale nie równa się jakości paliwa, które biorę z dystrybutora, gdyż następuje tam mieszanie i wszyscy o tym wiedzą. Więc nie szukajmy sztucznych przeszkód.

Zwracam się z gorącą prośbą do Komitetu Integracji Europejskiej. Skoro mamy wprowadzić tę majową dyrektywę do końca grudnia 2004 r., to oczekuję, iż komisja przygotuje kompleksowy projekt ustawy o produkcji biokomponentów w Polsce. Pragnę przypomnieć, że omawiany akt to ustawa o biokomponentach stosowanych w paliwach ciekłych i biopaliwach ciekłych i od samego początku nie zakładaliśmy uregulowania nim spraw związanych z biomasą i z paliwami gazowymi. Kwestii paliw płynnych nie możemy ustalić przez dwa lata, a gdybyśmy w tej wersji i z takim podejściem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a później Sejmu i Senatu próbowali określić cały rynek biopaliw, to zakładam, że nie zrobilibyśmy tego w ciągu dwóch kadencji. Podnoszenie przy tej okazji zarzutu, że niecałkowicie wypełniamy zapisy dyrektywy – tym razem zarzut do posłów wnioskodawców – w mojej ocenie jest niezasadny. Dlatego oczekuję, że Komitet Integracji Europejskiej niebawem wnieśnie do Sejmu kompleksową ustawę regulującą rynek wszystkich rodzajów energii odnawialnej, bo tak naprawdę do tego to się sprowadza.

Odniosę się do tego słynnego art. 22. Otóż na podstawie wcześniejszych opinii Komitetu Integracji Europejskiej, wbrew temu, co w poprzedniej wersji przygotował Senat – bo Senat zaproponował pięcioletni okres przejściowy – nam też na pewnym etapie prac w Sejmie się wydawało, że zaproponowanie takiego okresu przejściowego nie będzie naruszało prawa unijnego. Jednak po głębokiej analizie doszliśmy do wniosku... Powtarzam, korzystaliśmy także z dokumentów Komitetu Integracji Europejskiej, bo w jednej z opinii do wcześniejszej wersji rządowej przedstawiciel UKIE napisał, że gdybyśmy ograniczyli ten zapis terytorialny czasowo, do momentu uzyskania członkostwa, to w niczym nie naruszałoby to prawa unijnego. Ponieważ jednak Senat tego nie ograniczył, to w opinii, która przyszła do Sejmu i którą rozpatrywaliśmy, było to potraktowane negatywnie. Dlatego przyjęliśmy takie rozwiązanie.

Szanowni Państwo, stwierdzenie, że pięcioletnie umowy kontraktacyjne mogą dyskryminować obywateli państw Unii Europejskiej, wynika z takiego samego podejścia do sprawy jak w przypadku supermarketów. Mamy tam czterystumetrowe ograniczenie i przedstawiciel Komitetu Integracji Europejskiej mówi, że może ono w domniemaniu dyskryminować obywateli państw Unii Europejskiej, bo z danych statystycznych wynika, że większość supermarketów w Polsce jest własnością obywateli tych państw. Jeśli będziemy się doszukiwać w przepisach ewentualnych naruszeń, które literalnie nie wynikają z prawa, to nigdy nie ruszymy naszej gospodarki. Dlatego prosiłbym, żebyśmy nie upierali się przy pewnych zapisach tylko po to, by się upierać, bo to jest niepotrzebne.

Jeśli będą jakieś problemy – bo będą, przy wykonywaniu tak szczególnej ustawy będą problemy – to będziemy nad tym pracować w Sejmie tej i, jak sądzę, przyszłej kadencji. Jeśli one się pojawią w praktyce, można będzie je usuwać, ale nie zakładajmy, że wiele poprawek... Dziękuję za nie Wysokiemu Senatowi. Senat wniósł do tej

ustawy liczne poprawki, napracowaliśmy się nad nią także w Sejmie i jeśli za trzy tygodnie siądziemy do tego samego problemu, zapewniam was, że nie będziemy mieć mniej wątpliwości niż dzisiaj. Myślę, że warto byłoby zakończyć ten etap pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Pośle.

Chciałem udzielić głosu pani poseł Marii Wiśniowskiej, ale widzę, że wyszła.

Witam w naszym gronie pana sekretarza stanu Józefa Jerzego Pilarczyka, który już przyszedł w związku z drugim tematem posiedzenia. Trochę później przybył również przedstawiciel Krajowej Rady Izb Rolniczych, pan Krzysztof Nosal, którego serdecznie witam w naszym gronie.

Szanowni Państwo, są rozbieżne opinie ministerstwa rolnictwa i gospodarki z jednej strony, a UKiE i UOKiK z drugiej, ale pamiętajmy, że rząd reprezentuje tutaj minister rolnictwa, gdyż takie ma upoważnienie.

Zostały też zgłoszone konkretne poprawki i jest opracowane stanowisko wobec nich. W związku z tym, że jest wśród nas pani legislator, pozwolę sobie zadać pytanie – znam odpowiedź, ale chciałbym, aby była znana wszystkim – czy jest pani gotowa, aby dzisiaj odpowiedzieć na te wszystkie zgłoszone uwagi na piśmie.

Proszę bardzo.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Sulkowska:**

Panie Przewodniczący, ze względu na to, że dostałam te opinie o godzinie 17.15, trudno mi jest ustosunkować się do wszystkich merytorycznych uwag.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Szanowni Państwo, wiedząc, że nie ma możliwości, abyśmy ustosunkowali się do tego, chciałbym w tej chwili otworzyć dyskusję i zapytać senatorów, jaki tok procedowania przyjmujemy.

Głos ma senator Borkowski, który się zgłaszał.

Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Borkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, nad tą ustawą debatujemy już po oraz kolejny. Wiele zostało powiedziane, wiele ekspertyz zostało wykonanych i wydanych wiele opinii, każdy z senatorów – i nie tylko senatorów, ze wszystkich siedzących na tej sali – mógł się z nimi zapoznać. Można wytaczać różne zarzuty, że ustawa w pełni nas nie zadawała i że być może należałoby wnieść wiele poprawek. Gdybyśmy dyskutowali jeszcze kilka dni czy odłożyli dyskusję na jakiś czas, to pewnie by się znalazły kolejne propozycje, każda z instytucji mogłaby je wnieść.

Chciałbym się tylko odnieść do kwestii, którą podnosili państwo z Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, gdyż dla mnie jako konsumenta jest tu parę niejasnych i niezrozumiałych spraw. Obecna jakość paliw, mimo że są możliwości kontroli, jest zła, każdy to może stwierdzić, a paliwa są produkowane i nie ma biokomponentów. Paliwa z dodatkami biokomponentów muszą odpowiadać Polskiej Normie i normom światowym, w związku z tym myślę, że nie ma takiego niebezpieczeństwa, iż będą one nieodpowiedniej jakości czy że nie będzie możliwości ich kontrolowania. W związku z tym, iż stanowisko rządu – jednego i drugiego ministerstwa – jest jednoznaczne, uważam, że my, Senat Rzeczypospolitej, reprezentujący też środowiska, powiedziałbym, na dole, środowiska wyborcze, powinniśmy wesprzeć rząd. Dlatego zgłaszam wniosek formalny, aby przyjąć ustawę bez poprawek, by senacka Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi dała polskim producentom szansę hodowania roślin, a przetwórcom – tworzenia miejsc pracy poprzez to, że będą produkować biopaliwa, biokomponenty, które wejdą potem w skład biopaliw. Jest to mój wniosek formalny i bardzo proszę, Panie Przewodniczący, o poddanie go pod głosowanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Poddamy ten wniosek pod głosowanie, ale zgodnie z tradycją pracy w Senacie oraz z rzymską zasadą mówiącą, że należy najpierw wysłuchać wszystkich stron, chciałbym, aby przed głosowaniem zabrali głos ci wszyscy, którzy chcieliby się jeszcze wypowiedzieć.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, Pani Dyrektor, pani już się wypowiedziała na ten temat, więc udzielię pani głosu w momencie, gdy wszyscy, którzy jeszcze nie uczestniczyli w dyskusji, będą zaspokojeni.

Proszę, Panie Krzysztofie, pan ma głos. Przedstawiciel izb rolniczych.

Członek Zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych Krzysztof Nosal:

Dziękuję bardzo i przepraszam za spóźnienie.

Chciałbym podziękować Sejmowi, że już uchwalił omawianą ustawę; myślę, że Senat, słuchając głosu pana posła, też szybko to zrobi i wreszcie będziemy mieli tę regulację.

Chciałbym odnieść się do trzech spraw: do wątków dotyczących Inspekcji Handlowej i ochrony konsumentów oraz do wątpliwości UKIE. Może zacznę od końca, od umów kontraktacji. Nie widzę sprzeczności tego zapisu z prawem unijnym. Gdybyśmy szli takim tokiem rozumowania, znaczyłoby to, że w innych dziedzinach, gdziekolwiek mamy pozawierane wieloletnie umowy, trzeba byłoby je rozwiązać z dniem wejścia do Unii. Wydaje mi się, że jest to bardzo bezpieczny zapis, przy czym od nas wszystkich, od rolników, od przedsiębiorców będzie zależało, jak dobrze wykorzystamy ten czas i jak zabezpieczymy tymi umowami swoje interesy na przyszłość, gdy już wejdziemy do Unii Europejskiej. Wobec tego nie martwiłbym się tym na zapas.

Kolejna kwestia. Pani z inspekcji powiedziała, że będzie problem z możliwością sprawdzenia obrotu. Moim zdaniem byłoby wręcz niemożliwe, żeby inspekcja nie współpracowała z urzędami skarbowymi, które mają odpowiednie dokumenty, i żeby

nie można było ustalić obrotu i wyliczyć od niego kary. Jeśli kara będzie wymierzana tylko od tego, co znajduje się w danym momencie w zbiorniku, to będziemy mieli do czynienia z korupcją kierowaną do firm, które będą działały pod różnymi szyldami. Zatem nie widziałbym tutaj żadnego problemu, bo skoro tak jest, to znaczy, że jest nie-spójność działania w systemie naszego państwa.

Kolejna kwestia dotyczyła tego, czy Inspekcja Handlowa ma się zajmować tylko kontrolą dokumentów, czy paliwa. Wydaje mi się, że bezwzględnie musi to być kontrola paliwa, bo dokumenty można sobie kupić. Tydzień temu słuchałem, jak – już po nowelizacji taryfy celnej – można w Polsce wyprodukować benzynę bezołowiową za 1,50 zł i legalnie wprowadzić ją do obrotu. I jest to sprowadzane; śmiem twierdzić, że to tylko kwestia nazewnictwa, pod jaką się sprowadza główną ciecz. Zatem jeżeli nie będzie kontroli faktycznej, a tylko kontrola dokumentów, to będziemy nadal jeździć na tym, na czym jeździmy. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Kto spośród tych, którzy się jeszcze nie wypowiedzieli, chciałby zabrać głos?

Wiceprzewodniczący komisji, senator Izdebski.

Senator Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chcę powiedzieć dosłownie dwa słowa. Szanowni Państwo, chciałbym poprzeć wniosek senatora Borkowskiego. Myślę, że wszystkie błędy, które były i być może są w ustawie, już dawno byśmy znali, gdyby regulacja ta weszła w życie w odpowiednim momencie. Wiemy, że wszystkie błędy najlepiej są widoczne i najszybciej wychodzą na jaw, gdy ustawa wejdzie w życie, gdy funkcjonuje. W związku z tym proponuję pozostawić tę ustawę w takim kształcie, w jakim jest ona w tej chwili, i przyjąć ją bez poprawek. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Nie widzę więcej osób zgłaszających się.

Pani Wolanin, proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Nadzoru Rynku
w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów Renata Wolanin:**

Dziękuję bardzo.

Przed wszystkim chciałabym wyjaśnić, że Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wcale nie kwestionuje stanowiska rządowego, że ta ustawa powinna być, tylko korzystając z tego, że mamy kilkumiesięczną praktykę w kontroli jakości paliw, chcielibyśmy pokazać takie zapisy tej regulacji, które są niebezpieczne dla jej skuteczności.

Pan senator mówi, że jakość paliw w Polsce jest zła. Tak, ale kontrola dopiero się rozpoczęła. Nie mamy narzędzia w postaci ustawy o systemie monitorowania

i kontroli jakości paliw ciekłych, dlatego jeszcze nie możemy dokonywać prawdziwej kontroli, a poza tym jeszcze nie czas na to, żeby po pięciu miesiącach wyniki były dostrzegalne na dużą skalę. Czekamy, aż ustawa wejdzie w życie, a tymczasem zbadaliśmy rynek i zobaczyliśmy, co szkodzi skuteczności kontroli.

Kwestia rezerw i zapasów obowiązkowych. Jak to w tej chwili wygląda? Same rezerwy nam nie przeszkadzają, bo są one kontrolowane przez ministra gospodarki, ale każdy przedsiębiorca ma obowiązek przechowywać zapasy obowiązkowe. To nie jest jak puszka, którą można oznaczyć: to jest zapas obowiązkowy, tylko jest to niewyodrębnialna część paliwa, którym obraca dany przedsiębiorca. Ilekroć Inspekcja Handlowa znajduje paliwo niewłaściwej jakości, dostajemy dokument, o którym mówił pan senator, mówiący, że pochodzi ono z zapasów obowiązkowych. Niemal każdy przypadek wychwycenia przez nas nieprawidłowości w jakości paliwa kończy się przedstawieniem nam dokumentu, że pochodzi ono z zapasów, których nie możemy zakwestionować. Każdy przedsiębiorca musi mieć zapasy, więc każdy ma prawo wystawić dokument, że paliwo pochodzi z zapasów. Jeżeli umieścimy w ustawie przepis, że do zapasów nie stosuje się norm jakościowych, a to wynika z art. 13... Nie mówimy że rezerwy powinny być gromadzone w postaci biopaliw, lecz artykuł jest tak sformułowany, że wynika z niego, iż przepisów ustawy się nie stosuje do tychże rezerw. Przepis art. 13 mówi, że do obrotu można wprowadzać wyłącznie biokomponenty spełniające wymagania jakościowe, a w art. 1 czytamy, iż przepisów ustawy nie stosuje się do zapasów obowiązkowych. Z tego wynika, że każdy przedsiębiorca ma prawo posiadać biokomponenty, które nie spełniają wymagań jakościowych. Za każdym razem, gdy Inspekcja Handlowa znajdzie biokomponenty niespełniające wymagań jakościowych, dostajemy dokument: oświadczam, że to pochodzi z zapasów, i to pozbawia skuteczności wszelkie działania kontrolujące. Powtarzam, nie chodzi nam o zakwestionowanie celowości ustawy, jej konstrukcji czy jakichkolwiek zapisów, tylko są tam przepisy, co do których dopiero w trakcie faktycznej kontroli okazało się, że nie mogą one być tak sformułowane.

Uzależnienie kary od wielkości obrotów. Tu też nie chodzi o to, że kwestionujemy sposób ustalania sankcji, tylko przepis mówi, że kara pieniężna ma wynosić 50% wartości wprowadzonych do obrotu paliw ciekłych. Czy wprowadzonych do obrotu w miesiącu, czy w roku, czy w tygodniu, czy w danym dniu? Jeżeli mają to być paliwa niewłaściwej jakości, to skąd będziemy wiedzieć, ile ich było, skoro ten człowiek nie wprowadzał ich przez cały miesiąc, a na podstawie dokumentów nie można powiedzieć, że pierwsza dostawa była dobrej jakości, a druga zła, bo musi być na to dowód w postaci wyników przebadania każdej dostawy? To jest problem praktyczny. Nie chodzi o samą konstrukcję przepisu, tylko widzimy problem praktyczny w stosowaniu tej sankcji.

Prezes URE ma prawo do stosowania sankcji odnośnie do obrotów rocznych, ale taki obrót łatwo jest ustalić na podstawie dokumentów, zaś tutaj nie ma terminu, od jakiego okresu ma być liczona kara. Mówimy też, że nie można dopisać automatycznie, iż mają to być paliwa złej jakości, bo nie jesteśmy w stanie ustalić, ile ich było. My tylko wiemy, że w danym momencie ktoś wprowadza do obrotu paliwa złej jakości.

Żadna z naszych uwag nie kwestionuje zasadności przepisów, zwracamy tylko uwagę, że są one nieszczelne. Co z tego, że jest zapis o sankcji, w którym jest użyte określenie „wprowadzonych do obrotu”, skoro nie ma odpowiedniej definicji? Czy to

jest tylko jednorazowe, czy każdorazowe wprowadzenie do obrotu? W ustawie o systemie monitorowania jest to inaczej sformułowane i myślę, że jest to dobry wzór, gdyż tam jest użyte określenie „kto dokonuje obrotu”, czyli jest mowa o każdej osobie, która bierze w tym udział. Czekam na prawną ocenę tych uwag, bo one naprawdę nie mają charakteru politycznego. Chodzi tylko o to, że z praktyki wiemy, iż są pewne nieścisłości w sposobie zapisu poszczególnych norm prawnych. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Pani Dyrektor.

Czy jeszcze ktoś z uczestników posiedzenia chciałby zabrać głos?

Posel Sawicki, i to wszyscy, tak?

Proszę bardzo.

Posel Marek Sawicki:

Pani Dyrektor, ponieważ ja nadal pracuję w Komisji Nadzwyczajnej, będę ze szczególną uwagą śledził ustawę o monitorowaniu i kontroli jakości rynku paliw. Jestem przekonany, że po udzieleniu nam dzisiaj przez panią tych informacji, wszystkie wątpliwości i uwagi, które pani zgłasza, zostaną przedstawione na posiedzeniu komisji i uwzględnimy je.

To, że wyjęliśmy ten zakres z ustawy, wprowadzając zapis ust. 2 w art. 1 mówiący, iż przepisów ustawy nie stosuje się do paliw ciekłych przeznaczonych na rezerwy państwowe i zapasy obowiązkowe paliw, wynikało także z wcześniejszych uwag Komitetu Integracji Europejskiej i ministra gospodarki. Po prostu szukaliśmy rozwiązań, które pozwoliłyby w ogóle na produkcję biopaliw w Polsce i znaleźliśmy jakieś wyjście. Zatem mam taką prośbę, że skoro i tak dzisiaj tego nie jesteśmy w stanie doprecyzować, bo nie wiemy, jaki ostatecznie będzie to miało kształt w tamtej ustawie... Mając tę regulację i pracując nad ustawą o monitorowaniu i kontrolowaniu jakości rynku paliw, możemy wnieść do tej ustawy wszystko w zakresie jakości.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Pośle.

Szanowni Państwo, całe szczęście, że w tej chwili toczy się równoległa dyskusja nad drugą ustawą, dlatego że dzisiaj po tych uwagach mielibyśmy wiele problemów. Godzi się poinformować tych, którzy pierwszy raz są na naszym posiedzeniu, że gdy w ustawie jest zapis mówiący, iż do pewnej materii nie stosuje się jej przepisów, to problem byłby nierozwiązany, gdyby inna ustawa tego nie regulowała. Gdy wejdzie w życie znowelizowana ustawa o jakości paliw jako takich – a biopaliwa są ich częścią – wtedy będzie można szczegółowo to podać, tak żeby pani była zadowolona i żeby byli zadowoleni konsumenci, bo pani w imieniu dyrektora i w imieniu urzędu reprezentuje konsumentów.

Po konsultacji z wiceprzewodniczącym i z panią minister, w związku z tym, że pani mecenas ze zrozumiałych względów nie jest dzisiaj gotowa, aby ustosunkować się do tych propozycji na piśmie, mam prośbę, by pani przeanalizowała wszystkie zgłoszone pisemnie przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz UKIE po-

prawki i uwagi i zechciała sprecyzować swoje zdanie przed posiedzeniem, wtedy sprawozdawca będzie mógł wykorzystać pani opinię w swoim wystąpieniu.

Panią minister, która reprezentuje rząd i zapewne będzie bronić tej ustawy, myślę, w środę... Tak, Pani Sekretarz?

(*Głos z sali:* Tak, tak.)

Bardzo proszę, żeby pani była przygotowana na środę do odpowiedzi na zgłoszone dzisiaj przez oba ministerstwa, a niezgodne z linią rządu stanowiska i uwagi.

Myślę, że dobrze byłoby być uzbrojonym w propozycje uregulowania kwestii, o których tu była mowa, które słusznie zostały poruszone w związku z nową ustawą o systemie monitorowania jakości paliw. Wyszłoby to naprzeciw temu. Dlaczego o tym mówię? Proszę państwa, Senat jest instytucją, która bardzo głęboko rozważała tęże ustawę. Jak mówił poseł Sawicki, zaproponowaliśmy wiele rozwiązań i gdyby w pierwszej wersji Sejm je przyjął, już dzisiaj moglibyśmy o tym zapomnieć, a ustawa by obowiązywała. Jednocześnie od początku, już rok temu mówiliśmy, że obie ustawy powinny wejść w życie jednocześnie. Pamięta pan, Panie Pośle? I jedna ustawa, i druga. Wtedy nie byłoby tylu problemów.

Mówię to także dlatego, że są wśród nas przedstawiciele parlamentu studentów, izb rolniczych i innych organizacji. Dzisiaj ta ustawa niesie mniej zagrożeń z tego powodu, że 1 maja wchodzimy do Unii i przez te cztery miesiące właściwie będziemy próbować, jak to wszystko powinno być realizowane. Potem wejdą w życie już unijne przepisy. Dobrze, że ustawa zacznie funkcjonować cztery miesiące wcześniej, bo będziemy mieli czas na to, aby w jednej i drugiej regulacji dostosowywać wszystko do warunków, jakie są w Unii. Dobrze – ze względu na polskie interesy – że będziemy uczyć się tego sami, bo gdyby nie było takiego okresu próbnego, moglibyśmy być narażeni na jakies problemy, kary umowne itd. Myślę, że ta nasza dyskusja, jak ją rozumiem, idzie w takim kierunku, aby przyjąć ustawę jak najszybciej, a następnie mieć możliwość sprawdzenia jej w praktyce i dostosowania jednej regulacji do drugiej.

W związku z tym, że w środę mamy posiedzenie Senatu, a zgodnie z zasadami legislacji wnioski powinny zostać przekazane senatorom dwa dni wcześniej, czyli musielibyśmy się spotkać w poniedziałek, co nie jest możliwe – poniedziałek, czego niektórzy z państwa pewnie nie wiedzą, jest dniem pracy w terenie i mamy tam swoje obowiązki – proponuję, abyśmy przegłosowali wniosek senatora Borkowskiego poparty przez senatora Izdebskiego o przyjęcie ustawy bez poprawek, a jednocześnie wyznaczyli senatora sprawozdawcę. Jest propozycja, aby był nim senator Izdebski, jak poprzednio; upoważnilibyśmy go do zaprezentowania ewentualnych poprawek uzgodnionych z Biurem Legislacyjnym.

Czy taka koncepcja, Koledzy Senatorowie, byłaby do przyjęcia? Widzę, że tak.

Pani Minister, czy pani jako przedstawiciel rządu wyraża zgodę na taką propozycję? Dobrze.

Panie Pośle Sprawozdawco, czy może tak być? Może.

Skoro tak, to proponowałbym, abyśmy przegłosowali wniosek o przyjęcie tej ustawy bez poprawek z takimi warunkami, o jakich powiedziałem.

Kto jest za, proszę o podniesienie ręki. (5)

Stwierdzam, że ustawa została przyjęta jednogłośnie.

Proponuję, aby sprawozdawcą był senator Izdebski. Czy jest na to zgoda? Nie słyszę sprzeciwu.

Serdecznie dziękuję posłowi sprawozdawcy, wszystkim przedstawicielom rządu i organizacjom.

Przechodzimy do drugiego punktu. Jest z nami pan minister Pilarczyk, zaopatrzonego w zestaw poprawek Biura Legislacyjnego.

Pani Sekretarz, czy będzie przedstawiciel Biura Legislacyjnego?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wobec tego zarządzę krótką przerwę, aby przybył przedstawiciel biura.

Dziękuję bardzo przedstawicielom UKIE. Proszę serdecznie pozdrowić prezesa i panią wiceprezes Ostrowską, podziękować za pomoc. Dziękuję również przedstawicielom Urzędu Integracji Europejskiej i Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Proszę państwa, komisja jest już kompetentna, aby procedować.

Wznawiam posiedzenie.

Przystępujemy do kolejnego punktu posiedzenia, to znaczy do rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych.

W związku z tym, że na poprzednim posiedzeniu zostały zaprezentowane wnioski i propozycje zgłoszone przez nasze Biuro Legislacyjne, rozumiem, Panie Ministrze, że jest pan gotowy do udzielenia na nie odpowiedzi.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ustawa o zmianie ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych została uchwalona przez Sejm 3 października na wniosek rządu. Było to przedłożenie rządowe, które miało na celu przede wszystkim wprowadzenie zasady równego traktowania obywateli polskich i obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej, którzy wykonują lub zamierzają wykonywać zawód lekarza weterynarii, oraz w zakresie dostępu do usług lekarsko-weterynaryjnych.

Ustawa ma wejść w życie 1 maja 2004 r., czyli z dniem uzyskania przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej. Ta data wyznacza wprowadzenie równych praw i obowiązków w odniesieniu do polskich lekarzy weterynarii, którzy znajdują się na terenie innych krajów Unii Europejskiej, oraz lekarzy państw Wspólnoty, którzy chcieliby wykonywać swój zawód i świadczyć usługi lekarsko-weterynaryjne w Polsce.

Regulacja ta określa również wymagania dotyczące lekarzy weterynarii z krajów trzecich, niebędących członkami Unii Europejskiej. Dotyczą one głównie kwalifikacji zawodowych i znajomości języka.

Ustawa nakłada na okręgowe izby lekarsko-weterynaryjne obowiązek prowadzenia rejestru. Izby już to czynią, z tym, że osoby pochodzące z innych krajów, a ubiegające się o prawo wykonywania zawodu w Polsce, po złożeniu odpowiednich

dokumentów i spełnieniu wymogów będą rejestrowane w tychże rejestrach prowadzonych przez okręgowe izby lekarsko-weterynaryjne.

W ustawie regulowane są też sprawy związane z utratą prawa do wykonywania zawodu. Regulacja ta w pełni dostosowuje prawo polskie do zasad obowiązujących w Unii Europejskiej.

Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej zostały zgłoszone poprawki, było ich w zestawieniu jedenaście. W tej chwili jest dziewięć, przy czym ze zdecydowaną większością się zgadzamy i akceptujemy ich wprowadzenie. Omówiliśmy wszystkie propozycje na poprzednim posiedzeniu i w zasadzie uzgodniliśmy z panią legislator stanowisko do wszystkich, z wyjątkiem jednej, mianowicie czwartej, co do której mam wątpliwości, czy powinniśmy ją uznać. Zapis ten mówi nie tylko o tym, że prawo wykonywania zawodu przyznaje okręgowa rada lekarsko-weterynaryjna, ale również że musi to być rada właściwa ze względu na zamierzone miejsce wykonywania zawodu. Jest to w moim przekonaniu dość istotna regulacja, której skreślenie spowodowałoby lukę prawną.

Panie Przewodniczący, nie wiem, czy będziemy po kolei omawiać te poprawki...

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Nie, tylko tę, która budzi wątpliwości, bo pozostałe już omówiliśmy. Rozumiem, że pan minister już zakończył, tak?)

Zakończyłem. Jedyna kontrowersyjna propozycja, którą tak oceniamy z panią legislator, to jest poprawka czwarta.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Ale nie wiem, dlaczego w zestawieniu nie znalazły się dwie poprawki.)

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Są. Jest w sumie trzynaście poprawek, czyli więcej.)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Może dostałem tylko jedną stronę zestawienia. Przepraszam bardzo. Jak pani przyjdzie, to ja poproszę...)

Proszę bardzo, Pani Mecenasa.

Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:

Panie Ministrze, zasugerowałam się na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej i poprosiłam o nieprzyjmowanie tej propozycji, ale wydaje mi się, że nie budzi wątpliwość, iż właściwość rady będzie określona w przepisie, do którego jest odniesienie. Ta poprawka tak naprawdę zmierza do tego, aby nie było przepisu, który powtarza już istniejącą regulację odnoszącą się do obywateli państw będących członkami Unii. Na mocy odniesienia, które znajduje się w art. 2g ust. 1, przepis ten będzie się stosował również do obywateli państw niebędących członkami Unii. I z tego względu ten zapis nie jest potrzebny.

Jeśli pan pozwoli, Panie Przewodniczący, chcę dodać, że jeszcze trochę pracowałam nad poprawkami po posiedzeniu komisji. Prosiłabym pana ministra i pana legislatora z ministerstwa o skupienie się nad poprawką pierwszą, która została zmieniona

w stosunku do tego, co zostało przyjęte przez Komisję Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Proszę łaskawie zerknąć na ten zapis. Jeżeli go położymy na tekst ustawy, będzie to brzmiało w sposób, który, jak sądzę, trzeba trochę poprawić. Otóż ten przepis będzie miał następującą postać: prawo wykonywania zawodu osobie, która dyplom lekarza weterynarii lub inne...

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Która posiada, to jest pkt 2. Pkt 1: jest obywatelem, pkt. 2: posiada.)

Odnoszę się od razu do lit. c, bo to jest poprawka, która dotyczy tego fragmentu.

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Która posiada dyplom...)

Dyplom lekarza weterynarii...

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Lub...)

Osobie, która... Tam nie ma słowa „posiada”, to jest zdanie wstępne w art. 2 ust. 1. Czytamy teraz lit. c. Ma pan rację, jest słowo „posiada”. Osobie, która posiada dyplom lekarza weterynarii lub inne dokumenty potwierdzające formalne kwalifikacje lekarza weterynarii wydane przez inne państwo niż państwo członkowskie Unii Europejskiej, jeżeli – i tutaj jest następujący tekst – dyplom ten został uznany w Rzeczypospolitej Polskiej za równorzędny. Tymczasem wydaje mi się, że ten ostatni człon powinien się odnosić również do dokumentów. Proszę się nad tym zastanowić, poprawilibyśmy to tak, żeby przepis brzmiał: jeżeli osoba ta posiada dyplom lekarza weterynarii lub inne dokumenty potwierdzające formalne kwalifikacje lekarza weterynarii, wydane przez inne państwa niż państwa członkowskie Unii, jeżeli dokumenty te – nie dyplom, tylko wszystko razem, w tym określeniu mieściłyby się i dyplom, i dokumenty – zostały uznane w Rzeczypospolitej Polskiej za równorzędne, zgodnie z odrębnymi przepisami. Czy państwo uważają, że taki tekst byłby akceptowalny?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Tak.)

Chodzi również o te dokumenty, żeby uszczelnić warunki.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Zgadza się.)

Wróćmy teraz do art. 2c pkt 1. Proszę łaskawie zerknąć, co tam jest napisane: „dyplomy lub dokumenty potwierdzające formalne kwalifikacje lekarza weterynarii uzyskane państwie innym niż państwo członkowskie Unii Europejskiej, jeżeli te dyplomy lub dokumenty zostały uznane w jednym z państw członkowskich Unii”. Przepis dotyczący uznania tych dokumentów w Rzeczypospolitej Polskiej powinien być analogiczny, stąd moja propozycja, żeby to w ten sposób zmodyfikować.

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Jak by to brzmiało?)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Chwileczkę, Panie Przewodniczący, jeżeli napiszemy: te dokumenty, to z kolei nie mówimy o dyplomie.)

Dyplom też jest dokumentem, więc nie byłoby chyba wątpliwości, chyba że znowu napiszemy: dyplom i dokumenty.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Może właśnie tak.)

Ale jeżeli napiszemy tylko: dyplom, to do dokumentów w ogóle się to nie będzie odnosiło.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Józef Pilarczyk:**

Absolutnie się z tym zgadzam, ale jeżeli napiszemy: dokumenty, to będziemy musieli się domyślać, że dyplom uważa się za dokument, a wcześniej wymieniamy i dyplom, i dokumenty.

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: To może napiszmy tak, jak jest w art. 2c: jeżeli dyplom...)

Jeżeli dyplom lub inne dokumenty...

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Jeżeli dyplom lub inne dokumenty zostały uznane w Rzeczypospolitej Polskiej za równorzędne, zgodnie z odrębnymi przepisami.)

Dokładnie.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Panie Ministrze, zgadza się pan z tym?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Tak, absolutnie.)

Chodzi o to, żeby była taka sama definicja.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Tak, tak.)

Dziękuję bardzo.

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Wobec tego ja to zmodyfikuję.)

Jeśli chodzi o czwartą poprawkę, Panie Ministrze, co do której miał pan wątpliwości, czy pan i pana służby zostały przekonane, że można ją przyjąć?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Józef Pilarczyk:**

Jest to kwestia prawna, ale ma ona również znaczenie merytoryczne. Proponowałbym, żeby pani legislator zastanowiła się nad drugim członem. Pierwszy – zgadzam się – jest to powtórzenie zapisu ust. 1 i 2, ale w drugim mówi się o okręgowej radzie lekarsko-weterynaryjnej właściwej ze względu na zamierzone miejsce wykonywania zawodu. Jest powtórzone, że prawo wykonywania zawodu przyznaje okręgowa rada lekarsko-weterynaryjna, ale dodaje się, że właściwa ze względu na zamierzone miejsce wykonywania zawodu.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:**

Zgadzam się, Panie Ministrze, że nie będzie wielkiej – tak mi się wydaje – szkody, jeżeli zostawimy ten przepis. Przyznaję, że możemy go zostawić, bo nawet jeśli będzie powtórzenie, to będzie to mniejsza szkoda niż gdyby miała powstać luka prawna. Nie będę się upierała, bo nie jest to sprawa aż tak ważna.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Tak mi się wydaje.)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Rozumiem, że w tym wypadku, Pani Mecenias, zostały uzgodnione z ministerstwem wszystkie poprawki.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Czwartej nie będzie.*)

Oprócz czwartej, tak?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:**

Tak. Mam jeszcze jedną poprawkę, bo jeszcze coś zmodyfikowałam w pozycji szóstej. Proszę łaskawie sięgnąć do art. 6a, Panie Ministrze i Szanowni Państwo.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Tak, 4a...*)

Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej zmieniła tylko – zgodnie z sugestią ministerstwa i Krajowej Izby Weterynaryjnej – słowo „wyrok” na „orzeczenie”. Jak najbardziej się z tym zgadzam, ale żeby brzmiało to dobrze i prawidłowo, proponuję jeszcze zmienić pierwsze słowo „orzeczenia” na „wymierzenia”, bo przepis będzie źle się czytał.

(*Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Który to jest artykuł?*)

Art. 6a pkt 4. W poprawce szóstej, którą wprowadziliśmy na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej – mamy ją w zestawieniu – zmienia się tylko w pkt 4 w art. 6a słowo „wyrok” na „orzeczenie”. Wtedy przepis brzmiałby: orzeczenia przez sąd w stosunku do lekarza weterynarii prawomocnym orzeczeniem zakazu wykonywania. Nie jest to właściwe brzmienie. Zaproponowane przeze mnie rozszerzenie tej poprawki polegające na tym, żeby zmienić jeszcze słowo „orzeczenia” na „wymierzenia”, jest właściwe, zgodne z przepisami kodeksu postępowania karnego i – przede wszystkim – kodeksu karnego.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Absolutnie tak, zgadzam się.*)

(*Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Dobrze. Czyli brzmiałoby to: wymierzenia przez...*)

Poprawka szósta miałaby taką postać, jak zaproponowałam państwu w zestawieniu, bo już ją uwzględniłam. Dwa wyrazy zmienia się w tym przepisie.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Tak jest.*)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Pani Mecenias.

Chciałbym zapytać...

(*Brak nagrania*)

...z Krajową Izbą Lekarsko-Weterynaryjną, dlatego że jest to jedyna organizacja, która w całości reprezentuje to grono.

Chciałbym zapytać, Panie Ministrze, czy jest akceptacja poprawek również ze strony izby.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Józef Pilarczyk:**

Tak, jest pełna akceptacja tych poprawek ze strony przedstawicieli Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej. Wiele z nich było redagowanych przy ich udziale.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie.

Czy UKIE ma stanowisko w tej sprawie?

**Specjalista w Departamencie Prawa Europejskiego
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Jacek Goliński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Żadna z poprawek zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne oraz Krajową Izbę Lekarsko-Weterynaryjną nie odnosi się do zakresu europejskiego ustawy. Dotykają one co do zasady kwestii dotyczących obywateli państw trzecich i pewnych spraw proceduralno-formalnych, które nie są objęte prawem wspólnotowym, lecz są pozostawione do swobodnego uregulowania w krajowym porządku prawnym. Dlatego też nie pozostaje mi nic innego, jak nie zgłosić uwag do rozpatrzonych przez Wysoką Komisję poprawek i podtrzymać pozytywną opinię, która została wyrażona na wcześniejszych etapach prac legislacyjnych. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Jacku.

Mówił Jacek Goliński, przedstawiciel UKIE.

Czy przedstawiciele izb rolniczych mają uwagi? Nie.

Przedstawiciele parlamentu studentów? Nie.

Panowie Senatorowie? Też nie mają uwag.

Proponuję zatem, abyśmy przegłosowali poprawki: pierwszą, drugą, trzecią, piątą, szóstą z modyfikacją, siódmą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą, dwunastą i trzynastą.

Kto jest za tymi poprawkami, proszę o podniesienie ręki. (4)

Dziękuję. Stwierdzam, że poprawki zostały przyjęte jednogłośnie.

Po uzgodnieniu z prezydium proponuję, aby sprawozdawcą był pan senator Lorenz, doktor, wiceprzewodniczący komisji.

Czy jest zgoda?

(*Głosy z sali:* Tak.)

Dziękuję bardzo.

Drugi punkt posiedzenia uważam za zamknięty.

Pozostały nam sprawy organizacyjne.

Proszę państwa z ministerstwa i senatorów o pozostanie, a państwu serdecznie dziękuję. Dziękuję również pani mecenas za wielką pracę

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:* Dziękuję bardzo.)

Przechodzimy do punktu trzeciego. Jeśli chodzi o sprawy organizacyjne, ze swojej strony mam dwie kwestie, ewentualnie senatorowie coś dodadzą.

Pierwsza sprawa. Chcieliśmy prosić pana senatora Anulewicza, żeby nam powiedział, jak wyglądają dalsze prace nad ustawą mleczarską.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Poprawki zgłoszone przez Senat zostały pozytywnie zaopiniowane przez sejmową Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Sprawa funduszu promocji, o której wcześniej dyskutowaliśmy, również w zdecydowanej większości została zaakceptowana zgodnie z wnioskiem Senatu – chodzi o przywrócenie funduszu. Chciałbym podziękować panu ministrowi za współpracę. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Czyli mamy z czym jechać, Panowie Senatorowie, do polskiego zagłębia mleczarskiego.

Dziękuję senatorowi Anulewiczowi za wielką pracę nad tą ustawą i za dobre wieści.

Panie Ministrze, druga kwestia związana z tokiem posiedzeń. Mamy dwudniowe posiedzenie wyjazdowe na Podlasiu, organizatorami są senatorowie Izdebski, Anulewicz i Borkowski. Pierwszy dzień dotyczy cukrownictwa i przemysłu spirytusowego, będzie z nami minister Woźniakowski; później – zakłady mięsne, a drugiego dnia – generalnie mleczarstwo i dostosowanie polskiego rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego do norm unijnych. W związku z pana obowiązkami poselskimi chcielibyśmy wiedzieć, w jakim zakresie mógłby pan uczestniczyć w tym posiedzeniu.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Józef Pilarczyk:

Panie Przewodniczący, nie ulega wątpliwości, że jeżeli, jak pierwotnie zapowiadano, będzie w Sejmie głosowanie o godzinie 14.00, to będę musiał na tę godzinę wrócić.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ale będzie główny lekarz weterynarii, przedstawiciel departamentu...

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

To się skończy do tego czasu, bo mamy zwyczaj na posiedzeniach tego typu tylko dzielić się uwagami, a wnioski przyjmować już we własnym gronie, po ich opracowaniu przez zespół, na kolejnym posiedzeniu.

Dziękuję serdecznie, Panie Ministrze.

Czy panowie senatorowie mają jeszcze jakieś sprawy?

Senator Tadeusz Bartos, nasz przedstawiciel na targach Polagra.

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Bartos:

Chciałbym poinformować, Panie Przewodniczący, że dwukrotnie byłem sprawozdawcą ustawy o biopaliwach, w związku z tym jeżeli jest decyzja, żeby prowadził to kolega, to się z nią zgadzam, niemniej jednak, powtarzam, dwukrotnie byłem sprawozdawcą w tej sprawie.

Jeśli chodzi o Polagrę, faktycznie uczestniczyłem w targach w towarzystwie pana ministra. Byliśmy na wielkiej gali, pan minister chyba ze dwie godziny odznaczał prawie wszystkie zwierzęta świata. Była to wielka uczta duchowa, mieliśmy okazję – nie ulega wątpliwości – podziwiać te cuda natury, a uważam, że było co.

Niezależnie od tego, siedziałem non stop na technice, bo siłą rzeczy jestem mocno związany z tym przemysłem. Zatem sporo czasu poświęciłem technice rolniczej. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Co do tego, kto będzie sprawozdawcą, myślę, że senator Izdebski z senatorem Bartosem już roboczo to sobie wyjaśnia.

(*Senator Andrzej Anulewicz: A pan senator dostanie w nagrodę kolejne dwie ustawy jako rekompensatę za tę jedną.*)

Myślę, Senatorze Anulewicz, że nie docenia pan senatora Bartosa. Dlaczego tylko dwie? (*Wesołość na sali*)

Dziękuję.

Nie ma innych spraw.

Posiedzenie uważam za zamknięte.

Dziękuję pani sekretarz za sprawne, jak zawsze, przygotowanie spotkania; panu ministrowi dziękuję za to, że był z nami do tak późnej pory. Cieszę się, że znaleźliśmy konsensus jeżeli chodzi o ustawy mleczarską i weterynaryjną.

Dziękuję serdecznie i do zobaczenia w piątek.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 35*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Justyna Żukowska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851